

10

all authors

WŁODZIMIERZ KULMATYCKI
Kierownik Pracowni Rybackiej Państwowego Instytutu
Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy

O WARTOŚCI GOSPODARCZEJ REWIRÓW RYBACKICH POKUCIA

ODBITKA Z „ROLNIKA” ROK 1930 — NR 41, 43 i 44



s. 575.



LWÓW 1930

Handwritten notes:
dł. do
19/32
27. 9 94
MP



W ciągu lat 1929 i 1930, dzięki zasiłkowi otrzymanemu od Sekcji Rybackiej Polskiego Tow. Zootechnicznego w Warszawie, miałem możność przeprowadzenia badań nad biologią i rybołóstwem głowacicy (*Hucho hucho* L.), występującej w Polsce obficie jedynie na Pokuciu, w Czeremoszu i sporadycznie w Prucie, oraz podobno na Orawie w Czarnej Orawie.

Przy sposobności badań nad głowacicą miałem możność zetknięcia się z rybactwem na Czeremoszu i Prucie i zebrania pewnych danych i informacji co do wartości gospodarczej rewirów rybackich tych dwu rzek pokuckich.

Znajomość wartości gospodarczej rzek polskich jest dopiero w zaczątkach; jakżeż nisko niejednokrotnie szacujemy wartość rybacką i dochodowość naszych rzek uważając je za objekty, któremi niewarto się zajmować. To „poniżanie“ wartości rzeczywistej naszych rzek występuje specjalnie wśród kół rybackich, porównujących nasze wody bieżące z rzekami rosyjskimi, a w szczególności z Wołgą, gdzie rybactwo posiada zupełnie odmienne, przemysłowy charakter; miarą przemysłowego charakteru rybactwa rzek wschodniej Europy nie wolno nigdy jednak osądzać wód zachodniej i środkowej Europy, jako posiadających całkowicie odmienne warunki. Rybactwo rzek naszych musi być traktowane „miarą polską“; miara „niemiecka“ czy „rosyjska“ lub „amerykańska“ nie jest tu na miejscu. Wszystko to, co byśmy zapatrzeni w przykłady obce, chcieli na polskim terenie zastosować, będzie fałszywe; jeszcze przecież nie tak dawne czasy, gdy gospodarstwo stawowe Czech, czy Niemiec uważaliśmy, za alfę i omegę doskonałości, nie tak dawno jeszcze jakieśmy odbywali „pielgrzymki“, by rze-

komo „nauczyć się metod racjonalnej gospodarki karpiowej“ w tych krajach, gdy dziś powoli nareszcie uświadamiamy sobie, że, jak na warunki przyrodzone naszych stawów, wypracowaliśmy wcale dobre „polskie metody karpiarskie“, po znajomość których już u nas zjawiają się zwolna obcy. Jeżeli artykuł bieżący choć w małej mierze przyczyni się do wykazania błędnych poglądów na „nieprodukcyjność“ naszych rzek, i zachęci innych do zbierania materiałów dalszych w tej sprawie, można uważać, że spełnił on szczęśliwie swoją rolę.

Pokucie zajmują dwa dorzecza: Prutu i Czeremoszu, zlewających się na granicy polsko-rumuńskiej pod wsią Zawale. Obydwie te rzeki w swych biegach (Prut na terenie Rzeczypospolitej Polskiej ma długość 174 km, Czeremosz 166 km) wykazują wszystkie przejścia od rwącego górskiego potoku, do wartko płynących rzek nizinny pokuckiej.

Pod względem rybackim rzeki te podzielone są na rewiry, przyczem w dorzeczu Prutu mamy 18 rewirów, w dorzeczu Czeremoszu 16 rewirów.

Obydwie omawiane rzeki posiadają w swym biegu tylko dwie krainy rybne: ryb łososiowatych i brzany. W Prucie kraina ryb łososiowatych sięga aż do potoku Lubiznia pod Delatynem, czyli, że obejmuje następujące rewiry właściwego Prutu: I, II, III, IV, i V oraz rzeczek pobocznych: Pistynki (IX i X rewir) i części Rybnicy (XIV rewir). Krainę tę zamieszkują następujące gatunki ryb: minog strumieniowy, przez huculów fałszywie uważany za węgorza, pstrąg potokowy jako ryba główna, głowacica sporadycznie, ale tylko w V rewirze, lipień, rzekomo sporadycznie występujący według danych Nowickiego, według Fiszera („Stosunki rybackie nad Prutem i Czeremoszem“ — Okólnik Rybacki 1893), jednak nie znany pomimo przedsięwzięcia prób przesiedlenia przez Nowickiego, śliz, jako bardzo częsta ryba, podobnie jak strzebla, szczególnie w małych potokach, świnka, kleń, jelec, ukleja, szweja, kiełb krótkowąsy, brzana, dwa gatunki babek (rzeczna i nagowieka), oraz głowacz szczupłousty.

Pozostałe części Prutu na terenie Małopolski (rewiry VI, VII, XI, XII, XVI, XVII i XVIII), jakoteż jego dopływy (rewiry VIII, XIII i XV), to naogół kraina brzany, w której brakują z poprzednio wymienionych ryb pstrąg potokowy i głowacica, zjawiające się w Prucie

na tej przestrzeni liczniej tylko w czasie powodzi; natomiast występują tu nowe gatunki a mianowicie: szczupak (bardzo skąpo, obficie w powiecie śniatyńskim), sykawka, piskorz, jaź, wzdreğa, boleń, rożanka, karaś, karp (w pojedynczych okazach prawdopodobnie jako zbieg ze stawów), sum, miętuz dość obficie, głowacz białoplewy, czop wielopromienny (cyngiel), czop żółty oraz okoń. W krainie tej występuje również pstrąg tęczowy, wypuszczany od kilku lat przez niektórych dzierżawców rewirowych.

W Czeremoszu i jego dopływach mamy aż do ujścia potoku Putilla (na stronie rumuńskiej) krainę ryb łososiowatych, z następującą ichtiofauną: minog strumieniowy (sporadycznie), pstrąg potokowy, jako główny gatunek użytkowy, głowacica (bardzo częsta), śliz, strzebla, kleń, ukleja, szweja, brzana i głowacz szczupłousty. W krainie brzany dochodzą do wymienionych gatunków jeszcze: jelec, kiełb, sykawka, piskorz, rożanka, czop wielopromienny, czop żółty, oraz okoń.

Górne rewiry Prutu produkują głównie rybę szlachetną, to jest pstrągą potokowego; białoryb gra tu drugorzędną rolę; analogicznie na górnych i środkowych rewirach Czeremoszu pstrąg i głowacica stanowią zasadnicze ryby użytkowe. Na górnych odcinkach rzek pokuckich odłów innych ryb, poza pstrągiem, czy głowacicą, idących na wędkę, jest niemożliwy, gdyż nie da się zastawić sieci ze względu na głazy i nierówne dno. Białoryb nie idzie na wędkę, a użycie ości, jedynych narzędzi możliwych do połowu w górskich rzekach, jest ustawowo zakazane. W dolnych rewirach Prutu i Czeremoszu białoryb, a specjalnie świnka i kleń, grają główną rolę. Niestety co do Czeremoszu nie udało mi się zebrać szczegółowych prawdziwych danych odnośnie składu procentowego pogłowia; mam je jedynie z Prutu dla rewirów: VII, XI i częściowo dla XVI. Na rewirze VII około 70% rocznego połowu stanowi świnka; 30% przypada na: klenie, brzany, miętusy, okonie, karasie, czopy, szczupaki, pstrągi potokowe, oraz pstrągi tęczowe, wpuszczone tutaj w roku 1925. Na tym rewirze 60% świnki ma wagę 150 do 300 g, 30% od 300 do 500 g, a 10% od 500 do 800 g sztuka. Brzany ważą od 200 do 700 g; okazy ponad 1 kg są rzadkie. Klonki mają przeważnie wagę od 200 do 500 g sztuka; pojedyncze okazy ważą ponad 1 kg. — Wśród karasi rozróżniają

rybacy tutejsi dwa rodzaje: karasia drobnego, oraz „karasia złotawego“; sztuki tego ostatniego ważą od 600 do 900 g. Czopy zjawiają się niekiedy i ważą nie ponad 500 g sztuka. Głowacica trafia się czasami po powodziach w okazach po 1 i 2 kg (rok 1923), 3 kg (rok 1926) i 12 kg (rok 1927). Pstrągi potokowe dochodzą do 1 kg, tęczowe zaś do 500 g. Niekiedy trafiają się raki wąskoszczypce.

Na rewirze XI świnka stanowi 95% rocznego połowu, reszta, to jest 5%, przypada na klenie i brzany.

Na rewirze XVI świnka stanowi 80% rocznego połowu; reszta przypada na inne gatunki ryb.

Biorąc pod uwagę górne i dolne rewiry Czeremoszu i Prutu możemy twierdzić, że połów ryb szlachetnych wynosi bardzo duży procent, przypuszczalnie około 70 do 80% na Czeremoszu, a po 15 do 20% na Prucie. Podane przezemnie liczby nie zdają się być zbyt wysoko oszacowane, skoro uwzględnimy, że wedle dzieła „Die Binnenfischerei in Oesterreich“ (Brünn 1907) na rewirach pokuckich stosunek połowu ryb szlachetnych i nieszlachetnych przed wojną miał się wyrażać stosunkiem 4594 kg do 4351 kg, czyli ryby szlachetne były w ilości ponad 50%.

Wszystkie rewiry pokuckie są rewirami dzierżawnymi, utworzonymi na zasadzie małopolskiej ustawy rybackiej. Wysokość obecnych czynszów dzierżawnych jest uwidocznioma w tabelach I i II. Rybołówstwo wykonują tylko wyjątkowo na nielicznych rewirach sami dzierżawcy; przeważnie dzierżawcami są albo pewne instytucje (rządowe, społeczne) albo też właściciele przyległych majątności, wyjątkowo tylko zawodowi rybacy. Tam gdzie rybacy zawodowi nie są dzierżawcami rewirów, ci ostatni posługują się nimi, łowiąc przeważnie „na połowę“, przyczem rybak dostarcza narzędzi, albo też „na dniówkę“, o ile dzierżawca sam dostarcza sieci. Tam gdzie zawodowi rybacy są dzierżawcami, rewiry są lepiej eksploatowane, ponieważ chodzi tu o zasadniczą podstawę ich bytu; gdzie rybacy zawodowi są li tylko najemnikami, tam eksploatacja, ze szkodą dla ogólnej produkcji rybnej, nie jest tak silną. Byłoby bardzo wskazane oddawanie rewirów zawodowym rybakom, ponieważ oni nie tylko silniej eksploatują, wyzyskując całą możliwość produkcyjną rzeki, ale również lepiej chronią swoje rewiry przed kłusownikami. Dzierżawcy re-

wirów, nie rybacy zawodowi, albo traktują je sportowo albo też częściej jako pewnego rodzaju zabawkę, czy „malum necessarium“, związane z ochroną ich nadbrzeżnych posiadłości. Takie traktowanie rewirów jest z punktu widzenia zwiększania połowów mięsa rybnego nieracjonalne. Należałoby się silnie zastanowić nad tem i poddać rewizji, czy rybna gospodarka rewirowa małopolska, niedopuszczająca często zawodowych rybaków do pracy, jest rzeczywiście z punktu widzenia interesów rybackiej produkcji i wychowania zastępu zawodowych rybaków całkowicie racjonalną. Być może, że ściągnę na siebie duże oburzenie z tytułu tego zdania, ale pomimo tego uważam rozpoczęcie dyskusji nad tą sprawą ogromnie na czasie, szczególnie obecnie gdy przed nami staje sprawa prawnego, na podstawie przyszłej ogólnopolskiej ustawy rybackiej, unormowania stosunków w b. zaborze rosyjskim, a może i przekształcenia gospodarki rzecznej w b. zaborze pruskim, gdzie dotąd przeważnie prawo rybołówstwa było w rękach adjacjentów.

Tabele I i II ułożono na podstawie otrzymanych z Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie danych, co do wysokości czynszów dzierżawnych. Podanie długości rewirów nie jest ściśle, lecz w przybliżeniu, przyczem zaznaczam, że przy jednostkach obejmujących i dopływy i główną rzekę, mierzono tylko długość tej ostatniej w obrębie danego obiektu. Rzeczywista długość wód rybnych pokuckich wynosi ogółem 919,4 km (według danych „Die Binnenfischerei in Oesterreich“).

O ile chodzi o charakterystykę produkcji rewirów, to lepiej ją opierać na przybliżonej długości głównej wody rybnej, aniżeli na całości sieci wodnej obiektu, gdyż dopływy bardzo często mają mniejsze znaczenie dla odłowu, aniżeli główny bieg wody, przedstawiając dlań miejsca tarliskowe lub wychowu roczników, jeszcze nie nadających się do połowu dla celów konsumcyjnych.

Tam, gdzie czynsze były podane nie w złotych, ale w kilogramach ryby, przyjąłem przy obliczaniu wartości 1 kg szczupaka wedle cen wschodnio-małopolskich, 4 zł 80 gr, 1 kg pstrąga zaś 4 zł.

W ostatnich dwóch rubrykach zawarte jest oszacowanie „możliwej produkcji rybnej“. — Przy obliczeniu tem wziąłem pod uwagę całość możliwego wyłowu ryb, a wartość przeciętną detaliczną 1 kg ryb przyjąłem na 2 zł.

TABELA I.
Rewiry rybackie Czeremoszu.

| Nr. rewiru | Wysokość czynszu dzierżawnego | | Długość rewiru w km + — | Oszacowanie możliwej produkcji rocznej | |
|------------|-------------------------------|--|-------------------------------|---|-----------|
| | w kg ryby | w przeliczeniu na złote, względnie w złotych | | w kg ryby (ogółem) | w złotych |
| I | 20 pstrąga | 80— | 25 | 700 | 1.400— |
| II | 30 " | 120— | 17 | 700 | 1.400— |
| III ! | 23 " | 92— | 12 | 500 | 1.000— |
| IV | 10 " | 40— | 15 | 700 | 1.400— |
| V ! | 3 " | 12— | 11 | 100 | 200— |
| VI | 10 " | 40— | 15 | 1000 | 2.000— |
| VII | 3 " | 12— | 15 | 800 | 1.600— |
| VIII ! | 5 " | 20— | 35 | 200 | 400— |
| IX ! | 5 " | 20— | 20 | 300 | 600— |
| X ! | 5 " | 20— | 16 | 250 | 500— |
| XI * | — — | 100— | 20 | 400 | 800— |
| XII * | — — | 60— | 15 | 400 | 800— |
| XIII * | — — | 106— | 13 | 400 | 800— |
| XIV * | 10 szczupaka | 48— | 10 | 400 | 800— |
| XV * | 15 " | 72— | 11 | 400 | 800— |
| XVI * | 20 " | 96— | 10 | 400 | 800— |

UWAGA: W tabeli oznaczono rewiry graniczne, sięgające li tylko do połowy Czeremoszu gwiazdką (*), rewiry leżące na dopływach wykrzyknikiem (!).

TABELA II.
Rewiry rybackie Prutu.

| Nr. rewiru | Wysokość czynszu dzierżawnego | | Długość rewiru w km + — | Oszacowanie możliwej produkcji rocznej | |
|------------|-------------------------------|--|-------------------------------|---|-----------|
| | w kg ryby | w przeliczeniu na złote, względnie w złotych | | w kg ryby (ogółem) | w złotych |
| I | 20 szczupaka | 96.— | 24 | 700 | 1.400.— |
| II | 25 " | 120.— | 12 | 700 | 1.400.— |
| III | 25 " | 120.— | 11 | 1000 | 2.000.— |
| IV | 35 " | 168.— | 18 | 1500 | 3.000.— |
| V | 20 " | 96.— | 12 | 2000 | 4.000.— |
| VI | 20 " | 95.— | 13 | 3000 | 6.000.— |
| VII | 125 " | 600.— | 14 | 5000 | 10.000.— |
| VIII ! | 10 " | 48.— | 30 | 600 | 1.200.— |
| IX ! | — | 20.— | 25 | 500 | 1.000.— |
| X ! | 10 szczupaka | 48.— | 20 | 500 | 1.000.— |
| XI | 250 " | 1.200.— | 20 | 13000 | 26.000.— |
| XII | 185 " | 888.— | 9 | 6000 | 12.000.— |
| XIII ! | — | 20.— | 18 | 500 | 1.000.— |
| XIV ! | — | 10.— | 22 | 500 | 1.000.— |
| XV ! | 10 szczupaka | 48.— | 20 | 600 | 1.200.— |
| XVI | 410 " | 1.968.— | 20 | 4000 | 8.000.— |
| XVII | 50 " | 240.— | 9 | 3000 | 6.000.— |
| XVIII | 50 " | 240.— | 12 | 3500 | 7.000.— |

UWAGA: W tabeli oznaczono rewiry leżące na dopływach wykrzyknikiem (!).

Obliczenia moje przedstawiają „możliwą produkcję rybną“, przy zastosowaniu racjonalnej gospodarki rybnej, która musi obejmować nie tylko silniejsze zarybianie, ale również szczególnie, o ile chodzi o rewiry górnych odcinków, o o wiele intensywniejszy odłów, aniżeli dotychczas.

Porównując tab. I i II widzimy (p. strony 6 i 7), że wysokość czynszu dzierż. ulega przy poszczególnych rewirach b. znacznym wahanom. Na Prucie granice wahanania wynoszą 10—410 kg szczupaka za 1 rewir; na Czeremoszu natomiast są one bez porównania mniejsze: od 3 kg pstrąga do 30 kg pstrąga. Uderzającym jest również fakt, że na Prucie wysokość czynszu dzierżawnego naogół rośnie z biegiem rzeki, na Czeremoszu natomiast stosunek wzrostu w dół biegu nie jest wyrażony; przeciwnie nawet rewiry górne mają prawie identyczną tenutę dzierżawy, jak dolne. Fakt ten na Czeremoszu jest zrozumiały, skoro się uwzględni, że od rewiru VIII począwszy (z wyłączeniem IX) wszystko są to rewiry graniczne, na których wykonywanie rybołówstwa jest możliwe li tylko do połowy rzeki, a następnie, że poza tem rybołówstwo wobec konieczności zawiadomiania o każdym połowie na placówkach strony granicznej, oraz wobec zakazu połowu nocnego, jest niezmiernie utrudnione; te trudności musiały się odbić na wysokości czynszu.

Tabela III
Porównanie czynszów dzierżawnych

| R z e k a | Czynsz obecny | | Czynsz przedwojenny | |
|----------------------------|---------------|------------|---------------------|-------------------|
| | na 1 km | na 1 rewir | na 1 km | na 1 rewir |
| Czeremosz | 5,65 zł | 58,60 zł | 7 koron 25 hal. | 72 korony 32 hal. |
| Prut | 34,83 zł | 335,— zł | | |
| Obydwie rzeki razem | 20,55 zł | 204,82 zł | 7 koron 25 hal. | 72 korony 32 hal. |

Dla porównania wysokości czynszów przedwojennych z obecnymi dodam, że według „Die Binnenfischerei in Oesterreich“ całkowity czynsz za 34 rewiry pokuckie wynosił 2.459 kor. Dla lepszego zobrazowania stosunków podaję tabelę III, w której przeliczyłem czynsze

obecne i przedwojenne na 1 rewir, względnie na 1 km biegu rzeki głównej.

Z tabeli III widzimy oczywiście, że przeciętny czynsz obecny na Czeremoszu pozostał w granicach przedwojennych czynszów rewirów pokuckich, a nawet nieco poniżej tej normy; czynsz natomiast rewirów na Prucie wzrósł sześciokrotnie w stosunku przedwojennym. Biorąc pod uwagę nierówności czynszu sąsiadujących rewirów ze sobą na Prucie (tabela II), można śmiało twierdzić, że w niedługim przeciągu czasu (przy najbliższych licytacjach) czynsze i na innych rewirach też będą znacznie podwyższone. W ogólności widzimy, że czynsze przedwojenne na rewirach pokuckich były około 3 razy niższe od obecnych.

Podniesienie się czynszów na Prucie w stosunku do przeciętnej przedwojennej normy rewirów pokuckich, tłumaczyć należy dopuszczeniem do dzierżawy rybaków zawodowych, którzy należycie umieją wyeksploatować obiekt i w związku z tem mogą płacić więcej aniżeli niezawodowcy. Jest to zatem objaw bardzo zdrowy i dodatni. Tu dorzucę, dla lepszego scharakteryzowania rewirów pokuckich rzek, że na przedwojennych rewirach dzierżawnych, których było w całej Małopolsce 373, czynsz przeciętny wynosił 99 koron 20 halerzy, czyli, że pokuckie rewiry, biorąc pod uwagę czynsz dzierżawny, należałoby zaliczyć do „gorszych“ wód, co jednak, zdaniem mojem, zupełnie nie jest zgodne z istotnym stanem rzeczy.

W dwóch ostatnich rubrykach tabel I i II podałem oszacowanie możliwej wysokości produkcji rybnej rewirów pokuckich. Przy obliczaniu wziąłem pod uwagę częściowo istotną produkcję rybną tych rewirów, z których posiadałem potrzebne do obliczeń dane, częściowo zaś oszacowałem „per analogiam“ możliwą produkcję innych rewirów, w razie zastosowania racjonalnej gospodarki, na którą musi się składać nie tylko intensywne zarybianie, ale i silniejszy jak dotychczas odłów, w myśl starej niemieckiej maksymy rybackiej „viel einsetzen, viel ausfischen“. Każdy bowiem znający gospodarkę rybną na rzekach wie doskonale, że wyzyskanie całości produktywności rzeki jest zależne od pilnej pracy rybaka; najrybniejsza rzeka może być minimalnie produkcyjną dla konsumpcji, gdy rybak... nie łowi.

Zapewne dla niejednego obliczone przezemnie „możli-

we“ wysokości produkcji poszczególnych rewirów wydadzą się czemś wprost fantastycznym, a jednak obliczenia moje są oparte na liczbowym materiale, dostarczonym mi przez dzierżawców rewirów, czy to drogą odpowiedzi na rozesłaną ankietę, czy też drogą osobistego kontaktu.

Dla udowodnienia moich obliczeń przytoczę kilka danych, otrzymanych od rozmaitych osób. Ze względów zaufania, jakim mnie te osoby obdarzyły, mogą wymienić, rzecz oczywista, rewiry tylko anonimowo i tak:

a) na rewirze N. N. do roku 1923 łowiono rocznie od 850 do 3.000 kg ryb, przez racjonalną gospodarke i ochronę przed kłusownictwem doprowadzono w przeciągu lat 6 roczną produkcję do wysokości 5.350 kg ryb;

b) na rewirze Z. Z. złowiono w roku 1929 ryb 2.200 kg i sprzedano za cenę 4.500 złotych;

c) na rewirze X. X. złowiono od 17 czerwca poprzedniego roku do 25 kwietnia następnego roku, czyli za okres 10 miesięcy 12.926 kg (dwanaście tysięcy dziewięćset dwadzieścia sześć kilogramów) ryby w 77 połowach;

d) na rewirze J. J. łowił jeden rybak na wędkę około 180 sztuk główac wagi od 1 do 3 kg, nie licząc pstrągów, pozatem łowi tam jeszcze szereg osób na wędkę;

e) na rewirze W. W. łowił jeden rybak na wędkę przeciętnie rocznie od 80 do 120 główac, nie licząc połowu na ości, oraz połowu pstrągów na wędkę i ości.

Sądzę, że zacytowanie tych kilku przykładów wystarczy w zupełności, dla udowodnienia realności moich obliczeń.

Czeremosz i Prut mogą rocznie dać ponad 54.000 kg ryby według następującego obliczenia:

| | | | |
|------------|----------------|----------|-----------|
| Prut: | 46600 kg ryby, | wartości | 93200 zł |
| Czeremosz: | 7650 kg ryby, | wartości | 15300 zł |
| <hr/> | | | |
| Razem: | 54250 kg ryby, | wartości | 108500 zł |

Według tych obliczeń wartość przeciętnej produkcji 1 km rzek pokuckich można określić na 320 zł, 1 rewiru na 3.191 zł.

Porównajmy moje obliczenia z danymi statystyki przedwojennej. Według „Die Binnenfischerei in Oesterreich“ roczny całkowity wyłów („Ausfang“) rewirów pokuckich wynosił 8.945 kg ryb, z czego na ryby szlachetne („Edelfische“) przypadało 4.594 kg. Tak przy-

najmniej znajdujemy na stronie 74 wymienionej wyżej książki w tabeli II w dziale „Galizien“. Czy jednak podane liczby są bezwzględnie prawdziwe i pewne? Zdaniem mojem zupełnie nie, gdyż w tejże samej tabeli czytamy w tym samym wierszu, tylko o trzy rubryki dalej „aus diesen (scilicet Revieren) wurden verkauft ins Inland für den Lokalkonsum 9.732 kg Speisefische“, to jest ryb jadalnych. A zatem sprzedano na konsumcję lokalną o 787 kg więcej, czyli prawie o 10% więcej, aniżeli wyłowiono.

Ten fakt świadczy o tem, że ta statystyka może mieć wartość orjentacyjną, o ile chodzi o ustosunkowanie się procentowe pewnych wartości, ale nie jest miarodajną dla absolutnych wartości. Każdy kto znał „austrjacką śrubę podatkową“ wie dobrze, jak się podawało „dochody“ i „rozchody“ do statystyk, które mogłyby być uzyskane dla celów podatkowych.

Zatem, zdaniem naszym, nawet przyjęcie zaokrąglonej do 10.000 kg ryb, wysokości połowu rocznego na wodach pokuckich nie daje rzeczywistego obrazu i jeszcze raz twierdzą, że przyjęcie 54.000 kg rocznego połowu nie jest zbyt wysokie.

Wartość przedwojennego połowu 9.732 kg ryby, określilibyśmy obecnie wartością 19.464 zł.

Porównajmy z tą wartością wysokość obecnych czynszów dzierzawnych rzek pokuckich, wynoszącą 6.964 zł, z czego na Czeremosz przypada 938 zł, na Prut 6.026 zł. Zaokrąglając wartość połowu do 20.000 zł, a wysokość czynszów do 7.000 zł, otrzymujemy przy porównaniu, podkreślam wyraźnie, absurd. Bo czyż rybak rzeczony, którego robocizna tak dużo kosztuje jest w stanie zapłacić z całkowitego dochodu 35% na czynsz, a z reszty, t. j. z 65% opłacić takse rewirową, robociznę, sprzężaj, podatki i wyżywić siebie i rodzinę? To jest niemożliwe. Przy jeziorach, które są bez porównania lżejsze do odłowu, aniżeli rzeki, wymagają mniej pracy, mniejszego nadzoru (ze względu na stosunek długości brzegów do powierzchni) i mniejszego zużycia narzędzi rybackich, które w wodach pokuckich, jako rwących i o kamienistym dnie, jest olbrzymie, liczy się 25—30% z dochodu całkowitego na czynsz. Przy rzekach wymagających tyle pracy, 10% maksymalnie 12%, całego dochodu może wynieść czynsz dzierzawny.

Jak wielką jest robocizna na Prucie, przytoczę nastę-

pujące dane, które również jestem zmuszony podać bez wymienienia szczegółowego rewiru:

Rewir, długości około 14 km, daje rocznie ponad 5.000 kg ryby. Na tej przestrzeni dla dozoru przed kłusownictwem utrzymuje się 7 strażników rybnych. W lecie, poza rybakiem głównym, pracuje 4 pomocników i jedna furmanka. W zimie 8 do 15 pomocników i jedna furmanka. Na rok przypada około 100 dni pracy, tak, że przeciętnie jest 500 dni roboczych i 100 fur. Biorąc pod uwagę, że połów wynosi 5.000 kg ryby rocznie, na 1 dzień roboczy jednego robotnika wypada jako efekt jednodziennego odłowu 10 kg ryby wartości 20 zł w detalu, w hurcie około 15 zł..

Wróćmy jednak do oceny wysokości „możliwej“ produkcji, która ma wynosić 54.000 kg, podczas gdy przedwojenna wynosiła rzekomo tylko 10.000 kg. Otóż poprzednio zaznaczyliśmy, że przy rzekach czynsz dzierżawny wynosić może 10 do 12% dochodu całkowitego. Obliczmy sobie stosunek obecnych czynszów do „możliwego“ dochodu. Tu zaznaczam, że cenę 2 zł za 1 kg ryby, przyjąłem w cenie detalicznej, natomiast biorąc pod uwagę cenę hurtową musielibyśmy wartość produkcji wziąć o 25% niżej, czyli obliczyć ją na 81.375 zł; przy obliczaniu stosunku czynszu do wartości tylko ta druga liczba może być brana pod uwagę, ponieważ miarodajną może być jedynie cena, którą rybak za swój produkt przy sprzedaży handlarzowi rzeczywiście otrzymuje. Otóż widzimy, że obecnie czynsze dzierżawne wynoszą 8,55% możliwych dochodów; jeżeli uwzględnimy zapowiedzianą dalszą podwyżkę tenut dzierżawnych na rewirach, na których dotąd podwyżki tej niema, wówczas otrzymamy około 10%, czyli stosunek taki, jaki powinien tu panować.

Według statystyki dochód całkowity („Bruttoertrag“) przed wojną wynosił z 34 rewirów pokuckich 5.867 kr, czyli przypadało na 1 rewir 172 kr, 56 halery, na 1 km biegu 17 kr 30 hal. Wedle moich obliczeń 1 km rzeki na Pokuciu powinien przynieść przeciętnie ogólnego dochodu 320 zł, a 1 rewir 3.191 zł.

Jeszcze jeden dowód, że obliczenia moje nie są fantastyczne. Rewiry górskie Czeremoszu i Prutu, typowo pstrągowe, obliczam na 10 do 100 kg wyłowu ryby na 1 km. Jakżeż wysoko liczy się produkcję pstrągowych wód gdzieindziej? Odpowiedzią na to niech będzie książ-

ka dr. Waltera p. t.: „Die Bewirtschaftung des Forellenbaches“, (Neudamm 1912), która podaje dla:

a) małych potoczków górskich, łąkowych i t. d. — 10 do 30 kg pstrągów na 1 km;

b) większych potoczków lub na lepszym podłożu — ponad 50 kg pstrągów na 1 km;

c) większych potoków nizinnych — do 250 kg pstrągów na 1 km;

d) większych rzek pstrągowych alpejskich — nawet ponad 500 kg pstrągów na 1 km.

Oszacowania moje zatem były więcej niż skromne, skoro weźmiemy pod uwagę, że Czeremosz i Prut są rzekami odpowiadającymi właśnie typowi wymienionemu ad d), gdzie produkcję ocenia się nawet ponad 500 kg pstrąga, a dalej skoro się uwzględni, że długość rewirów obliczyłem tylko na główne rzeki, czyli na typ wyżej wymieniony, przez co otrzymałem blisko 50% zmniejszenia pokuckiej rybnej sieci wodnej, mającej naprawdę długość 919,4 km.

Porównanie Prutu i Czeremoszu wykazuje, że ten ostatni jest o wiele mniej produkcyjny. Składają się na to następujące przyczyny:

1) Czeremosz, jakkolwiek posiada źródła niżej jak Prut, i mniejszą od niego zlewnię, wykazuje o wiele większe dyferencje w stanach wody i częstsze powodzie. Wynika to stąd, że w dorzeczu Czeremoszu, wynoszącym 2.604,4 km² (Ingarden: „Rzeki i kanały żeglowne w b. trzech zaborach i znaczenie ich gospodarze dla Polski“, Kraków 1921) jest więcej opadów atmosferycznych, aniżeli w dorzeczu Prutu, (obszaru 3,405 km², do punktu połączenia się z Czeremoszem).

2) Czeremosz jest na dłuższej przestrzeni rzeką górską, aniżeli Prut.

3) Czeremosz posiada chłodniejszą temperaturę letnią wody aniżeli Prut, gdyż płynie na wąskiej przestrzeni w dolinach dostatecznie nie insolowanych.

4) Czeremosz w górnych swych partjach posiada kilka wodosporów dla spławu drzewa, opuszczanych co kilka dni, i wywołujących, że co pewien okres czasu brzeżne partje są zalewane, potem gwałtownie osuszane, wskutek nagłego spadku wody.

5) Czeremosz jest rzeką spławną i spław dziki drewna niezwiązanego, powstający w okresie nagłych powodzi, niszczy bardzo silnie rybostan.

6) Czeremosz jest w dużej mierze rzeką graniczną, przez co utrudnione jest wykonywanie rybołówstwa.

7) Czeremosz płynie w dolinach słabo zaludnionych, w których praca ludzka jest o wiele wyżej opłacana, aniżeli na dolinach.

8) Cały bieg Czeremoszu leży w górskiej dziedzinie klimatycznej (E. Romer: „Atlas Polski Współczesnej“, Warszawa 1928), w której przeciętny okres trwania mrozu wynosi 2 do 3 miesięcy, a trwanie okresu z średnią temperaturą 20° C nie wynosi nawet 1 miesiąca. Natomiast tylko najbardziej górne części Prutu leżą w tej samej dziedzinie klimatycznej co Czeremosz, podczas gdy reszta biegu jego w obrębie Rzeczypospolitej Polskiej przypada na przechodnią strefę do dziedziny płyty polaryjskiej, gdzie częściowo co prawda zwiększa się czas trwania mrozu, ale i równocześnie okres temperatury średniej 20° C podnosi się do czasu 1 do 2 miesięcy.

Podkreśliłem poprzednio, że konieczną jest intensywniejsza gospodarka na rzekach pokuckich. Gospodarka ta musi się opierać:

1) na dopuszczeniu rybaków zawodowych na rewiry celem zwiększenia intensywności połowów,

2) na należytem zarybianiu.

Co do punktu drugiego podnieść muszę konieczność wybudowania w dorzeczu Czeremoszu dwóch wylęgarni rządowych; jednej w Jaworniku lub Szybenem dla Czarnego Czeremoszu, i drugiej w Hryniawie dla Białego Czeremoszu. Pozatem istniejąca obecnie wylęgarnia prywatna w Krzyworówni powinna być rozwinięta. Tak samo w dorzeczu Prutu, po za istniejącą już wylęgarnią ryb w Jaremczu na żonce, powinna powstać, jeszcze dal- sza w okolicy Worochty. Coprawda powstanie drugiej wylęgarni w dorzeczu Prutu jest rzeczą mniej palącą, aniżeli nad Czeremoszem; stosunki bowiem komunikacyjne: obecność kolei żelaznej i wąskotorowej, aż do źródeł Prutu, umożliwiają swobodny transport wylęgu z Jaremca na dowolne odcinki tej rzeki. Natomiast fatalne stosunki komunikacyjne w dolinie Czeremoszu, gdzie po wielkich ulewach i powodziach transporty w górę rzeki są tygodniami całymi wogóle niemożliwe, dzięki zsuwom zasypującym i tak już marne drogi, lub możliwe li tylko w jukach umieszczonych na koniach, chyba najlepiej udowadniają konieczność posiadania tutaj wylęgarni, które mogłyby narybek uzyskany czy to z ikry spro-

wadzonej, czy też pochodzącej z miejscowych tarlaków, wychować i pozwolić na dostawę nawet do górnych odcinków Czeremoszów: Czarnego i Białego. Zadaniem wyłęgarni w dorzeczu Czeremoszu będzie nietylko utrzymanie pstrągostanu na należyтым poziomie ale przede wszystkim zachowanie głowacicy, której tutaj mamy drugie stanowisko w Polsce.

O ile chodzi o rybactwo Prutu, to wymaga ono jeszcze ochrony; na Prucie istnieją jazy, na których niema przepławek rybnych, umożliwiających swobodny przepływ ryb z dolnych partyj rzeki na górne i przeciwnie. Również Prut jest zanieczyszczony przez spływy rafinerij naftowych, leżących przeważnie nad brzegami jego dopływów. Niejednokrotnie powstają skargi na temat zniszczenia rybostanu wskutek odpływów rafineryjnych. Budowa przepławek i ochrona przed zanieczyszczeniem, to jedno z ważnych zagadnień podniesienia rybactwa na Prucie. Na Czeremoszu dużą rolę niszczącą odgrywa spław drewna tak bezpośrednio, jak i pośrednio. Przeprowadzana obecnie budowa kolejki na teren dorzecza Czeremoszu usunie w następnych latach spławianie drewna, a przez to odbije się pośrednio i na podniesieniu rybostanu.

Z rozważań nad wartością wód pokuckich, obejmujących li tylko szczupłą część naszych rzek, bo tylko najmniejszy w Polsce teren dorzecza Dunaju, wynika, jak wielkie zapasy mięsa rybnego mieszczą się w wodach płynących, którym musimy o wiele więcej poświęcać uwagi i starań, niż dotychczas. Wpatrzeni w gospodarkę karpiową, a trochę w jeziorową, zbyt mało uwagi zwracaliśmy na gospodarkę rzeczną, traktując ją jako „kopciuszkę“, którego się coprawda toleruje, ale któremu nie poświęca się sił i pieniędzy na jego należyte „wychowanie“.

Może te rozważania na temat wartości rzek pokuckich, leżących na najcieplejszym i najbardziej słonecznym terenie Polski, wprowadzą nieco „światła“ do poglądów na wartość naszych wód płynących i „ciepła“ opieki nad rzekami polskimi.

By podkreślić, że starania, które poświęcimy rzekom polskim, nie będą złą i lekkomyślną lokatą kapitału, ale przeciwnie dobrze wyrozumowaną, przytoczę wyjątki z pracy prof. P. Schiemenza p. t.: „Vergleichung der Fruchtbarkeit von Seen und Flüssen“ (w „Aus deutscher

Fischerei“ — Neudamm 1911): „A gdy weźmiemy pod uwagę dochody, oszacowane na podstawie rzetelnych danych lub wynikające z książkowości rybaków, wówczas otrzymujemy dla rzek sumy, które muszą nas wprost w podziw wprowadzać. I tak np. dla niektórych partyj dolnej Odry musiałem czysty dochód z 1 ha powierzchni wodnej ocenić na 100 marek, a Kegel niedawno podał do publicznej wiadomości zestawienia z ksiąg rybackich z nad Saali, w okolicach Calbe, z których wynika czysty dochód 160 marek z 1 ha rzeki... Natomiast musimy jeziora, które przynoszą 10 mk czystego zysku z 1 ha określić jako niezłe; 20 mk czy 30 mk z 1 ha jeziora czystego zysku jest bardzo dużo. Czysty dochód 160 mk z 1 ha, musi być nawet przez gospodarzy stawowych uważany za bardzo dobry“.

Kończąc artykuł serdecznie dziękuję tym wszystkim, którzy bez ogródek pozwolili mi wglądać do swojej gospodarki. Nie mogę osób tych niestety wymienić po nazwisku, ze względów dyskrecjonalnej natury, choć naprawdę należy im się szczere podziękowanie za uczciwą i prawdziwie obywatelską pomoc przy dostarczaniu materiałów.



Drukarnia Księgarni Polskiej B. Połonieckiego
we Lwowie, ul. Chorążczyzny 1, 27 — Tel. 85-16